

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rekopismów się nie zwraca.

Wyborcy powiatu sanockiego!

Na ogólnem zebraniu mężów zaufania z całego powiatu uznali włościanie Polacy, iż najodpowiedniejszym dla nich kandydatem na posła do sejmu jest

Pan Tadeusz Wrześniowski,

sekretarz Rady powiatowej w Sanoku, albowiem on tak teraz jako sekretarz Rady powiatowej, jak i dawniej przez kilkanaście lat jako komisarz Starostwa, zawsze był przystępny dla każdego włościanina bez względu, czyto Polak, czy Rusin i każdemu starał się poradzić i pomódz. Włościanie postawili go jako kandydata sami z własnej woli bez podszeptów, nacisku i podejścia z czyjejkolwiek strony, a gdy to się stało, przyłączyli się do tego i ci, którzy początkowo innych stawiali kandydatów, tak iż ostatecznie wszyscy zgodnie uznali i orzekli, że

Pan Tadeusz Wrześniowski jest jedynym kandydatem polskim z powiatu sanockiego.

Wszyscy też dali wyraz życzeniu i przekonaniu, iż żadna inna kandydatura polska pojawić się nie powinna i wszyscy przyrzekli i postanowili, iż tylko p. Tadeusza Wrześniowskiego, jako kandydata do sejmu uważać i wszelkimi siłami popierać będą. Pierwsze stało się, albowiem ze strony Polaków nie pojawiła się i nie pojawi żadna inna kandydatura. Teraz Szanowni Prawyborcy i Wyborcy Polacy powiatu sanockiego potrzeba, abyście spełnili ściśle i święcie solenne przyrzeczenie Waszych mężów zaufania, iż wszyscy, jak jeden mąż staniecie, tak do urny przedwyborczej, jak następnie do urny wyborczej i będziecie głosować tylko na takich wyborców, którzy przy wyborze oddadzą swój głos na p. Tadeusza Wrześniowskiego. To jest wasz święty obowiązek. Pokażcie, że jesteście mężami dojrzałymi, pokażcie, iż rzeczywiście jesteście Polakami i dobrymi synami Ojczyzny. Obowiązek ten ciąży na Was tem bardziej, iż przy poprzednich wyborach niektórzy z Was otumanieni przez Stapińskiego dali się obalamucić i głosując na Rusina zaprzepaścili nasz mandat. Prawda, iż czyniliście to prócz Stapińskiego w tem przekonaniu, iż żyjąc razem z Rusinami trzeba iść z nimi zgodnie i przy wyborach i że Rusini dotrzymają głoszonej przez Stapińskiego umowy — w którą on sam nie wierzył — że przy przyszłych wyborach na posła do sejmu będą Rusini głosować na Polaka. Takby się może stać mogło, gdyby ruscy włościanie byli więcej świadomi spraw publicznych i gdyby byli zostawieni samym sobie — swojemu przekonaniu i rozumowi. Ale niestety tak nie jest. Rusinami kierują teraz politycy, którzy dla swojej własnej prywatnej korzyści starają się wzbudzić nienawiść ludu ruskiego do Polaków i wywiesili hasło **precz z Lachami nie tylko już za San, ale het za Wisłok**. Teraz też drwią oni z waszej łatwowierności, a w rozesłanej odezwie do Rusinów powiatu sanockiego chwala się wyraźnie, że **wydarli nam mandat przy poprzednich wyborach** i zakazują Rusinom przybywać na nasze wiece, aby broń Boże który z nich nie przeko-
nał się, iż prowodyrzy ich złą prowadzą ich drogą. Co więcej rozszerzają oni wieści, że p. Tadeusz Wrześniowski jest tylko pozornie podstawionym kandydatem i że zrzeknie się kandydatury na rzecz p. Laskowskiego, właściciela Bażanówki. Otóż jestto kłamstwem obrachowanym tylko na obalamucenie Was i na wyprowadzenie w pole tak, jak Was wywiedziono w pole przyrzekaniem podczas ostatnich wyborów do sejmu, że jeżeli będziecie głosować na Rusina, to oni przy terażniejszych wyborach będą głosować na Polaka.

A więc Prawyborcy i Wyborcy Polacy sanockiego powiatu musimy zebrać wszystkie siły, **aby odzyskać należny nam mandat, który rzeczywiście wydarło nam przy poprzednich wyborach** tylko podstępem i obłudą prowodyrów ruskich popartych pychą i zawiścią Stapińskiego do osoby, która bezwarunkowo pod jego komendę poddać się nie chciała. Musimy później pociągnąć p. Jana Stapińskiego do odpowiedzialności przed ludem polskim za jego obalamucenie tego ludu i działanie na jego szkodę — bo dlaczegoż on teraz schował się, dlaczego to nie występuje i nie przypomni Rusinom, iż wedle zawartych z nim paktów mają oni głosować na Polaka!

Ale ten porachunek zostawimy sobie na później, a teraz jak jeden mąż i przy prawyborach i przy wyborze na posła głosujcie pod hasłem, że posłem z woli ludu w powiecie sanockim będzie

p. Tadeusz Wrześniowski.

Ruch wyborczy.

Na posiedzeniu połączonych Komitetów wyborczych miast Sanoka i Krosna, odbytem w Sanoku dnia siódmego lutego, zapadła jednomyślna uchwała, iż kandydatem do sejmiku z tych miast może być tylko ten, kto wyznaje zasady demokratyczne i do stronnictwa demokratycznego należy. Tą uchwałą dano dobitny wyraz, iż kandydatura ze strony konserwatywnej jest w najwyższym stopniu nie miłą i będzie uważaną za nieprzyjacielski napad na miasta ze strony konserwatywistów, który miasta Sanok i Krosno odeprą z całą stanowczością wszystkich swych dobrze myślących współobywateli i podejmą narzucaną im przez panów konserwatywistów walkę.

Salus iuventutis suprema lex esto!

„Dobro młodzieży przedewszystkiem“. Te słowa wypowiedziane na ankiecie wiecheńskiej w sprawie reformy szkół średnich, były dewizą zgromadzenia, które odbyło się dnia 5. lutego b. r. w sali Rady miejskiej w Sanoku celem urzędzenia ogólnego wiecu rodzicielskiego w sprawie oburzającego zaniedbania budynku gimnazjalnego w Sanoku ze strony rządu. Kilku ludzi dobrej woli, którym zdrowie młodego pokolenia na sercu leży, spowodowało, że w tym dniu zebrało się 30 obywateli celem zaradzenia wyżej wspomnianemu faktowi.

Zgromadzeni wybrali przewodniczącym p. Dra Artura Goldammera, który powołał na sekretarzy pp. Mathiasa i Rozuma.

Następnie przedstawił p. przewodniczący po krótko historję powstania obecnego budynku gimnazjalnego w Sanoku, który gmina m. Sanoka własnym kosztem wybudowała i przez szereg lat (przeszło 20) utrzymywała, dodając nadto bezpłatnie opału i opłacając dwóch służących. Ostatnimi czasy oddała gmina ten budynek na własność Rządowi, wypłacając równocześnie w myśl umowy na przeprowadzenie najpotrzebniejszych adaptacji kwotę 10.000 kor. Rząd pieniądze wziął i użył ich częściowo na urządzenie, do adaptacji nie włączonych, reszta adaptacji pozostała w zawieszeniu, pomimo iż stan budynku jest taki, że zagraża wprost utratą zdrowia, a nawet życia uczącej się w nim młodzieży. Gmina nie będąc już właścicielką budynku, nie poczuwa się oczywiście do czynienia jakichkolwiek adaptacji i do tego zniewolona być nie może, gdyż przez 20 lat dosyć już dała się wyzyskiwać.

Należałoby się więc naradzić nad tem, w jaki sposób potrzebne adaptacje tego budynku u Rządu wyłotać, a przedewszystkiem przygotować i omówić materiał na urzędzić się mający wiec rodzicielski, wybrać referentów i t. p.

W tej materji otwiera p. przewodniczący dyskusję:

Zabrał głos p. prof. Bielak, przedstawiając różne wadliwości budynku, skutkiem których nietylko zdrowie młodzieży, lecz i zdrowie profesorów na szwank jest narazone. Z powodu nieszczelności drzwi i okien panują przeciągi, piece zrzuwane nie ogrzewają sal należycie, podłogi dziurawe, w salach panuje kurz i zaduch z powodu ciasnoty.

Młodzieży, która częstokroć i po największej części poza szkołą mieszka niehygienicznie, należałoby przynajmniej w szkole dać możliwe warunki zdrowotne.

Proponuje zatem rozdzielić materiał obrad na trzy tematy: 1) sprawa wadliwości budynku gimnazjalnego w Sanoku; 2) sprawa stosunków młodzieży szkolnej poza szkołą; 3) stosunek opieki domowej do szkoły.

Prof. Mroczkowski zauważa, że omawianie już dziś wadliwości budynku gimnazjalnego jest przedwczesne, należałoby najpierw wybrać komisję, któraby te wadliwości zbadała, poczem na pełnym wiecu rodzicielskim nastąpiłoby omówienie tej sprawy i możnaby powziąć odpowiednie uchwały. Z dalszymi wnioskami p. Bielaka się zgadza.

P. Dukiet oświadcza, że do przedstawionego przez prof. Bielaka stanu budynku dodać należy, iż budynek ten nietylko że jest zniszczony i pod każdym względem niehygieniczny, ale ponadto dla obecnej liczby młodzieży za szczupły. Proponuje przeto poruszyć także na wiecu sprawę fizycznego wychowania młodzieży, zwłaszcza, że tej tak ważnej sprawy na ostatniej ankiecie szkolnej w Wiedniu wcale nie poruszono.

Dzisiaj, gdy zbrodniarze w więzieniach mają od Rządu zapewnioną opiekę lekarską, możemy się przynajmniej tego domagać u Rządu i dla uczącej się młodzieży. Do omówienia sprawy fizycznego wychowania mógłby być kompetentnym tylko lekarz.

Stawia wniosek wybrać dzisiaj referentów:

1) Do omówienia na wiecu stanu budynku gimnazjalnego;

2) do omówienia na wiecu stosunków higienicznych i zdrowotnych, jakoteż sprawy fizycznego wychowania młodzieży i domagać się ustanowienia lekarza zakładowego;

3) referenta do omówienia stosunku opieki domowej do szkoły — ten referat należałoby poruczyć jednemu z panów profesorów;

4) referenta do omówienia sprawy opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

Na wiec ogólny należałoby zaprosić jak najszersze grono ojców tut. młodzieży gimn. z powiatów Sanok, Brzozów, Lisko, jakoteż wszystkich posłów parlamentarnych i sejmowych z tych powiatów, przez których mogłoby być przynaglone i dopilnowane wykonanie przez Rząd powziąć się mających na wiecu uchwał.

P. Basiński, jako przewodniczący Koła sanockiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wyraża imieniem tego Koła zadowolenie, że jak dzisiejsze zebranie wskazuje, znalazło się przecież szersze grono osób, którym piekąca sprawa wadliwości budynku gimnazjalnego leży na sercu, gdyż tak jak jest, dalej być nie powinno.

Młodzież skutkiem licznych niedostatków i ujemnych stron budynku szkolnego ponosi ciężkie straty na zdrowiu i w nauce. Tętejsze Grono profesorów już wielokrotnie wadliwości budynku szkolnego omawiało, a nawet uchwalilo na posiedzeniu Koła d. 20. stycznia b. r. odebrać się w tej sprawie do Rady szkolnej krajowej i do Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Przemawia zatem, aby sprawę lekarzy szkolnych omówić w osobnym referacie, a referentowi o stosunku domu do szkoły, którym ma być jeden z profesorów, radzi dodać jako correferenta kogoś z grona rodziców. Celem zbadania stanu budynku radzi wybrać komisję fachową, złożoną z sił technicznych i z lekarzy. Komisja ta winnaby się zająć nietylko zbadaniem wadliwości i braków w budynku gimnazjalnym, lecz także pomiarem sal ze względu na to, że niektóre z nich są przepiętne nad miarę. W końcu wyraża podziękowanie inicjatorom dzisiejszego zgromadzenia.

Przewodniczący zreasumował teraz rezultat dotychczasowej dyskusji i radził wybrać Komitet ściślejszy i referentów, przyczem oświadcza, iż o ileby nikt się z obecnych nie zgłosił, jest on gotów objąć referat pierwszy o stanie budynku gimnazjalnego. Oświadczenie to zgromadzenie przyjęło.

Ks. Konstantynowicz proponuje na referenta do omówienia na wiecu stosunków higienicznych i zdrowotnych budynku, jakoteż sprawy lekarza szkolnego Dr. Zaleskiego,

na referenta o stosunku domu do szkoły prof. Bielaka, na correferenta p. Dukietę i aby ci trzej wraz z Dr. Goldhammerem stanowili Komitet ściślejszy.

Dr. Zaleski oświadcza, iż proponowany referat przyjmuje, jednak prosi o dodanie mu na correferenta z młodszych lekarzy Dr. Ramera i Dr. Pajęczkowskiego.

Prof. Klingner wyraża obawę, aby przez połączenie tylu ważnych spraw na wiecu i przez powzięcie w każdej sprawie osobnej uchwały nie ucierpiała na aktualności najważniejsza i najbardziej piekąca sprawa wadliwości budynku gimn. Radzi przeto tylko pierwszy referat przedstawić, a dalsze opuścić.

Prof. Bielak godzi się z tym wywodem o tyle, aby na wiecu uchwalił tylko rezolucję w sprawie wadliwości budynku, jednak dalszych referatów spuszcza z oka nie należy, gdyż zna wielu ojców, którzy się temi sprawami bardzo interesują, co popiera także prof. Wyka, a na co zgromadzenie się zgodziło.

P. Dukiet stawia wniosek, aby wszyscy dziś zgromadzeni z wyłączeniem profesorów na odnośnej odesłwie, zwolnijcie wiec rodzicielski, byli podpisani jako stanowiący Komitet obszerniejszy.

Zaś do Komitetu ściślejszego proponuje wybrać pp. Dr. Goldammera, ks. Konstantynowicza, Augustyniowskiego Stanisława, Szomka Beksińskiego, Wrześniowskiego, Nowosieleckiego, Hellebranda, Rozuma, Mathiasa, Biatego, jako też proponowanych referentów i ponadto corref., na corref. dla Dra Goldammera proponuje wybrać z techników pp: Rottera, Frankowskiego i Giedaczynskiego. Wszystkie te wnioski uchwalono.

Na wniosek Dra Zaleskiego wybrano przewodniczącym ściślejszego Komitetu Dra Goldammera. Poczem odbyła się krótka dyskusja w sprawie zebrania potrzebnych funduszy na urządzenie wiecu i przewodniczący zamknął posiedzenie zapraszając Komitet ściślejszy do natychmiastowego ukonstytuowania się.

O terminie wiecu i dalszych pracach Komitetu nie omieszkamy Szan. Czytelnikom w swoim czasie donieść.

Z Rady miejskiej.

W dniu 25. stycznia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej przy komplecie 25 obecnych ojców miasta.

Po odcytowaniu protokołu z posiedzenia w dniu 21. grudnia odbytego, który z drobną poprawką dotyczącą uchwalonej dla nauczyciela gimnastyki w Sokole renumeracji 100 K. przyjęto, podał przewodniczący burmistrz p. Feliks Giela do wiadomości Rady, iż magistrat udawał się do komendy korpusowej w Przemysłu o ostateczną decyzję co do przeniesienia batalionu obrony krajowej i budowy koszar nowych dla konsystującego w Sanoku batalionu 45. p. p., otrzymał jednak od komendy korpusowej odpowiedź, iż w sprawie tej ostatecznie zdecydować ministerstwo obrony krajowej, a dotycząca decyzja jeszcze nie nadeszła.

Następnie zaznaczył burmistrz zdając sprawę z czynności załatwionych lub zarządzonych, iż magistrat uchwalił i wydał instrukcję służbową dla policyi miejskiej, a po wydrukowaniu jej każdy policjant otrzyma egzemplarz instrukcji, aby się mógł w służbie orientować i odpowiednio postępować, zawiadania dalej, iż wyrab drzewa w lesie miejskim zakontraktowano po 2 K. 80 h. od sęga, a polecono stósownie do planu gospodarczego wyrabac 424 sęg najdalej do 18. kwietnia b. r., iż lód do lodowni miejskiej już zwieziono, a wreszcie, że w sprawie wodociągów od prof. Bodaszewskiego dotąd nie nadeszło jeszcze jego orzeczenie mimo kilkakrotnych urgensów.

Powyższe komunikaty przyjęła Rada do wiadomości poczem przystąpiła do załatwienia porządku dziennego. Na pierwszym miejscu był wniosek magistratu, by urzędników miejskich zwolnić od placenia 3% od plac na fundusz emerytalny na tak długo, jak długo będzie im potrącana 1/3 część przy-

znanej im podwyżki płac, t. j. przez cały rok. Wniosek ten magistratu uchwalila Rada.

Poczem referował Dr. Goldhammer sprawę cesy zeznanej przez byłych dzierżawców 80% dodatku konsumcyjnego od wina i mięsa, na sumę 1352 kor. 97 hal. na pokrycie kwoty 1500, które oni zostali gminie dłużni. Kwotę cedowaną złożyła wojskowość w kasie urzędu podatkowego na zabezpieczenie opłaty konsumcyjnej od mięsa, które obecnie wojskowość przeciw pobiera w Posadzie olchowskiej. Ponieważ jednak wojskowość przeciw uiszczaniu opłaty wniosła rekurs, przeto wniosek referenta postawiony imieniem magistratu zalecał przyjęcie cesy, a gdy wojskowość z rekursem się utrzymała, i złożoną na porękę kwotę odebrała, odpisała dzierżawcom dłużną kwotę 1500 koron, a to ze względu, iż dzierżawcy dlatego, że wojskowość w Posadzie Olchowskiej pobierała mięso przez cały rok, przynajmniej o taką kwotę zostali ukroćeni.

Nad wnioskiem powyższym rozwiązała się szeroka dyskusja, w której podnoszono, iż życzyć by sobie należało, aby przy obecnej sposobności sprawa ta ostatecznie uregulowana została, by gmina nie była znowu w przyszłości narażona na tego rodzaju niespodzianki, iż dzierżawca o odpisanie dłużnego czynszu prosi, a trudno mu nawet odmówić, skoro wojskowość sama za czas 11-tu miesięcy oszacowała ubytek jego dochodu wskutek niepłacenia podatku konsumcyjnego na kwotę 1352 kor. 97 h. Wreszcie uchwalila Rada wniosek magistratu i obecnie od rozstrzygnięcia rekursu zależy, czy gmina straci 1500 koron, czy nie.

Do komisji reklamacyjnej odnośnie do spisu uprawnionych do wyboru posła na sejm krajowy wybrano pp. Goldhammera, Ślęczkę, Smólskiego i Michała Śluszkiewicza.

Dłuższą debatę i znaczne podniesienie temperatury wywołała sprawa referowana także przez p. Goldhammera w sprawie restryktu starostwa odnoszącego się do adaptacji budynku gimnazjalnego przez gmie. Wyłoniła się wśród gorącej dyskusji sprawa zwolnienia wiecu rodzicielskiego. Rada uchwalila ostatecznie upoważnić magistrat do wniesienia rekursu przeciw zarządzeniom zawartym w restrykcie starostwa wydanym z polecenia Rady szkolnej krajowej. (Tu zaznaczamy, że przedwstępne narady w sprawie zwolnienia wiecu rodzicielskiego odbyły się 5. b. m. w sali radnej).

Trudno rzeczywiście przychodził spokój zachować wobec conajmniej dziwnego stanowiska rządu w tej sprawie. Postawiono gminie warunki, gminia kosztem przechodzących chwilowo nawet jej możność ofiar (bo opłacała od złożonej rądowni na adaptację rezydualnej sumy procenta) dopełnia wszystkich warunków, rząd zużywa otrzymywane pieniądze podług swego widzimisię — a następnie budynku nie odbiera i dalszych od gminy żąda ofiar! Budynek zaś nie konserwowany przez nikogo coraz bardziej niszczeje, a w rezultacie dzieci muszą siedzieć w szkole przy 4 stopniach ciepła!

Wreszcie na ostatnim punkcie porządku dziennego stała sprawa udzielenia koncesji na kawiarnię — dawniejsze Corso — jakimś p. Pinkasowi Nichtenhausnerowi, który ją od Hopfingera odkupił. Rozumie się, że Corso zamartwiewało! (Szkoda, żeby i najmniejsza knajpa zanikła — przyp. zecera).

Na ostatek przedstawił radny Dr. Biedka imieniem komisji rewizyjnej akt skontrolacji Kasy miejskiej z 30. grudnia 1907. Rada przyjęła sprawozdanie komisji rewizyjnej do wiadomości.

Radny Dr. Ramer biorąc asumpt z przedstawionego sprawozdania żąda, aby skontrolujący kasę przekonywali się nie tylko o tem, czy cyfry dochodu i rozchodu zgadzają się, ale powinni się równocześnie przekonywać, jakie są założeń, żądać wykazywania ich przez urzędników kasowych, a gdy się dość wcześniej będzie upominać dzierżawców, nie będą się mnożyć założeń i gmina nie przyjdzie w to położenie, by jak obecnie z Amsterami była narażoną na straty, tem bardziej, że kaucja dzierżawców zawsze nie jest wielką.

P. Michał Śluszkiewicz stara się rozprószyć obawy p. Ramera twierdząc, że gmina z Amsterami dobrze jeszcze wyszła, gdyż oni wobec tego, iż wojsko brało mięso

w Posadzie olchowskiej, przed dwoma laty mogli uznać kontrakt za rozwiązany, a gdyby się było wobec takich stosunków nową rozpisano licytację, to mogła gmina więcej stracić — a tu nie wiadomo, czy co straci, bo jeżeli rekurs wojskowości zostanie odrzucony, gmina całą należytość otrzyma.

Porządek dzienny cały wyczerpano — i przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wycieczka rękodzielników galicyjskich do Wiednia.

Ministerstwo handlu urządziło od 1. października zesłanego roku trwającą wystawę maszyn i narzędzi rękodzielniczych w c. k. technologicznym Muzeum w Wiedniu, w tym celu, aby rękodzielnicy mogli zapoznać się z najnow. sposobami produkcji, z nowymi narzędziami, w praktyce za dobre uznanymi dla przedsięwzięcia i łatwiejszego wykonywania rzemiosła i co zatem idzie, dokładniejszego wykonania roboty. To też korzystając z tak rzadkiej sposobności Izba rękodzielnicza lwowska zorganizowała wycieczkę do Wiednia, uzyskała 40% zniżki kolejowej i zawiadomiła korporacje rękodzielnicze na prowincyi, że już 25. stycznia w sobotę wycieczka ta wyrusza do Wiednia.

U nas w Sanoku znalazło się także kilku chętnych i w liczbie 8-miu pojechaliśmy pociągami wycieczkowymi, do którego wsiadliśmy w Tarnowie razem z lwowską wycieczką do Wiednia. Pociąg zabierał po drodze coraz więcej wycieczkowców, aż po Kraków, który zupełnie udziału nie wziął w wycieczce.

Opisywać podróży nie ma po co, nie bowiem ciekawego nie zdarzyło się, a że jechało się nocą, nie wiele się widziało, jechaliśmy jednak wesoło, czas mijał szybko, każdy miał coś o swoim rzemiosle do powiedzenia i na rozmowie noc szybko zbiegła. Tylko zimno dotkliwie dało się dobrze we znaki, albowiem pociąg zupełnie nie był ogrzany i każdy w duchu piorunował na szwabską gospodarkę. Nareszcie o godzinie 10 tej rano wjechał pociąg na stację kolei północnej z przeszło 300-stu uczestnikami, gdzie nas oczekiwali panowie komitetowi, podając adresy hoteli, gdzie można było się ulokować, zapraszając oraz przybyłych na 5-tą godzinę po południu do hotelu „zur Post“ na Fleischmarkt, celem poznania się i ułożenia planu zwiedzenia wystawy, aby każdy z uczestników jak największy mógł odnieść pożytek.

Punktualnie o godzinie 5-tej, jak było zapowiedziane, (niezwykle u nas zjawisko) zaczęła wiara zapelniać obszerną salę hotelową, na estradzie zajął miejsce komitet urządzający wycieczkę, jawił się też i poseł miasta Lwowa Dr. Godzimir Małachowski i poseł miasta Wiednia p. Steiner z Hernalsa, podobność kotlarz z zawodu, który wprawdzie nie znając języka polskiego, przysłuchiwał się obradom, prosząc swojego bliskiego sąsiada o przetłumaczenie, co i o czem który mowca mówił.

Zebrań zagał przewodniczący Izby rękodzielniczej lwowskiej p. Schirmer, witał zebrań w ciepłych słowach, prosząc, aby korzystali z tak rzadkiej sposobności oglądania wystawy specjalnie dla rękodzielników urzędowej, przedstawił panów Stanisława Tilla i Jangardena, pierwszych polskich inżynierów, instruktorów ustanowionych przy c. k. technologicznym Muzeum w szkole dla rękodzielców w tym celu, aby i tym rękodzielnikom, którzy po niemiecku nie umieją, dać sposobność wykształcenia się na kursach majsterskich odbywających się w tejże szkole na dobrych rękodzielników.

Pan inżynier Till zabrał głos i witał przybyłych wyraził zadowolenie, że obecni naocześnie się przekonają, jakto inne kraje pracują nad podniesieniem przemysłu a tablice statystyczne, rzeki, które panowie będąc dziećmi mogli jutro mieć sposobność oglądać, dadzą wam najlepsze pojęcie, jak dużo w naszym kraju na tem polu jest do zrobienia. Aby zaś panom ułatwić zwiedzenie wystawy jak najdokładniej, postanowiliśmy prosić panów, aby w poniedziałek o godzinie 9-tej rano punktualnie przybyli dla oglądania wystawy wszyscy ci, co używają za materiał skóry,

sukna, płótna a więc szwacy, krawcy, kuźnierze, rękawicznicy, rymarze, tapicery, siodlarze, garbarze, dalej tkacze, introligatory, malarze i dekoratorzy, — we wtorek zaś wszyscy ci co pracują w jakimkolwiek metalu i drzewie, z wyrobami metalowymi do czynienia mają, — a więc ślusarze, kowale, blacharze, nożownicy, kotlarze, bronzownicy, złotnicy i t. p. rękodzielnicy.

W środę znowu przeznaczony dzień dla malarzy, lakierników i malarstwem dekoracyjnym zajmujących się rzemieślników. — Omówiwszy program wystawy zaznaczył, że tych panów, którzy językiem niemieckim nie władają, sam będzie oprowadzał i objaśnienia dawał w języku polskim, prosząc jeszcze raz o punktualne jawienie się uczestników o godzinie 9-tej rano każdego dnia, albowiem już wszystkie maszyny będą o tym czasie w ruchu i przy każdej maszynie będzie jeden z robotników obecny, przy której wykład z demonstracjami się odbędzie. Ci zaś, którzy późno przybędą, sami sobie będą winni, że dokładnie przypatrzyć się każdej maszynie w ruchu będącej nie będą mogli. — Oklaski.

Podnieść również należy, że pan Korostański redaktor „Dźwigni“ (pisma wychodzącego we Lwowie) dla ułatwienia zwiedzania wystawy techniki rękodzielniczej we Wiedniu rozdał pomiędzy uczestników litografowany plan całej wystawy wraz z rozkładem sal poszczególnych jakoteż planem IX-tej dzielnicy Wiednia, co znacznie ułatwiło wszystkim zwiedzającym wystawę orientowanie się, co o niniejszem składam mu podziękę. (C. d. n.)

KRONIKA.

Wspieramy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

We środę 5. b. m. o godzinie 8. wieczór w sali Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. Dra Goldhammera poufne zebranie obywatelskie celem przygotowania Wiecu rodzicielskiego, mającego się odbyć w marcu wkrótce po wyborach do sejmiku. Wybrano komitet wykonawczy w którego skład wchodził także uproszeni referenci. Komitet już ukonstytuował się pod przewodnictwem tem samem i podzielił się na sekcje administracyjną, higieniczną i techniczną. Szczęść Boże!

Nigdy nie przekonano się już chyba, kto nie przekonano się w ubiegłym właśnie tygodniu, że zamiatanie na tych miastach świeżo spadłego śniegu z chodników w Sanoku jest nieodzownym koniecznym jak to uchwalila Komisja sanitarna miejska a pewna grupa radnych mieszczan i żydów, właścicieli kamienic, z porządkiem uchwał Rady miejskiej przed 2 miesiącami większością głosów usunęła. Wobec takiej większości w Radzie miejskiej bezradnym staje się najlepszymi chęciami przejęty burmistrz i na marne idą usiłowania ludzi, którzy coś więcej wiedzą i czegoś lepszego pragną dla przyszłości miasta, w obec tego też dalej jest niewygoda dla wszystkich mieszkańców miasta i niebezpieczeństwo zdrowia a nawet życia z powodu upadków na śliskich nierównościach i wyniosłościach śnieżno-lodowych, jako miało miejsce w ubiegłym tygodniu, gdzie wiele ludzi upadło i cudem tylko oberzło się bodaj bez złamania kości u ludzi starszych!!

Legat im. Wyspiańskiego. Dochód ogólny z wieczorku akademickiego na ten cel urządzony w Sanoku wynosił 473 K. Wydatki wyniosły 355 K. 22 h. — w czem za salę policyjną Kasyno sanockie 100 (sto) koron. Czysty dochód w kwocie 117 — sto siedemdziesiąt koron 78 hal. przesłano do Krakowa. I właśnie pod datą 30. stycznia b. r. nadeszło na ręce p. Juliusza Zaleskiego, słuchacza filozofii, z krakowskiego Komitetu legatu im. Wyspiańskiego pismo z podziękowaniem „wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania tej kwoty“. Na potwierdzenie odbioru dołączone, kwit kasy który podpisał: Z. Bigo, przewodniczący; H. Kochanowska i Waliński, skarbnik.

Sekeya sanocka Towarzystwa lekarzy galicyjskich należała do najczynniejszych w kraju. Uchwały jej miały czysto ogólne a doniosłe znaczenie, a wielu jej członków odznaczało się nie tylko ruchliwością i obywatelskim pełnieniem obowiązków, ale znajdował jeszcze czas na pracę literacką, aby zdobyć ducha swego przekazać dalej. W ostatnim nrze „Przeglądu lekarskiego” z dnia 25. z. m. znajdujemy znowu artykuł bardzo zajmujący p. t. „Kilka słów o leczeniu hipnozą” napisany przez p. Dra St. Breyera, lekarza okręgowego w Mrzygłodzie. Jestto prawdziwą chlubą dla sekeyi sanockiej i dla sanockiej ziemi, że wśród młodszych adeptów, a do tego walczących wśród zmudnych warunków bytu ma tak dzielnych społeczników, którzy rozumieją, że chcąc społeczeństwo pchnąć w objęcia prawdy i postępu, trzeba przedewszystkiem własny umysł i własny charakter stale dźwigać w górę.

Nagły skon. W ubiegłą niedzielę wieczorem około godziny 6-tej poczmistrz z Posady ołehowskiej E. Siemowicz siedł z żoną ulicą Jagiellońską. Na skrajnie nagle zachwiał się i upadł niedaleko mieszkania Dra Ramera. Wezwany Dr. Ramer pospieszył zaraz z pomocą, odwiózł chorego do apteki i tam go ratował, ale wszelkie usiłowania były bezskuteczne, bo na udar sercowy sposobu niema. Pogrzeb nagle zmarłego odbył się we wtorek 4-go lutego.

Na pierwszą zwyczajną kadencję sądów przysięgłych rozpoczynającą się w dniu

17. lutego b. r. wylosowano następujących sędziów przysięgłych:

Sędziowie główni. Skarbowski Wojciech, rolnik; Kaszubski Wacław, dzierżawca dóbr; Hadam Kazimierz, rolnik; Zbigniewicz Waleryan, rachmistrz; Pojnar Józef młodszy, rolnik; Nikody Antoni, rolnik; Matusz Józef po Wojciechu, rolnik; Gagatko Jan, rolnik; Rodkiewicz Kazimierz, właśc. dóbr; Kopij Wasyl, rolnik; Bania Karol, rolnik; Reszko Ignacy, właśc. real.; Pilawski Józef, rolnik; Dąbrowski Antoni, rolnik; Szajna Antoni, rolnik; Synowiec Stanisław, rolnik i wójt; Penar Antoni, rolnik; Patronik Michał, rolnik; Lubieniecki Szymon, murarz; Wołczański Wojciech, rolnik; Traczewski Stanisław, agent Tow. ubezpieczeń; Habliński Józef, właśc. realn.; Konieczko Józef, rolnik i wójt; Ekiert Piotr, rolnik; Nowotarski Józef, kasyer; Mazurek Jan, rolnik; Brejta Karol, rolnik; Kramarz Andrzej, rolnik; Klecha Paweł, rolnik; Łomiński Jan, burmistrz; Galik Józef, rolnik; Federkiewicz Wojciech, garbarz; Kilar Jan, szewc; Berger Salamon, kupiec; Maślany Mikołaj, rolnik; Nogaj Wojciech, rolnik.

Przysięgli zastępcy; Kapiszewski Henryk, dyrektor Tow. zal.; Skąpski Bronisław, autor. geometra; Satuła Jędrzej, majster murarski; Bornałowicz Franciszek, garbarz; Dym Simche, właściciel realn.; Wrześniowski Tadeusz, sekretarz Rady pow.; Turkowski Jan, krawiec; Bocian Antoni, właśc. realn.; Schildkraut Teodor, handlarz.

W tej kadencji sądzone będą następujące sprawy: Dnia 17. lutego Polikarpa Prystasza za zbrodnię podalenia. Dnia 18. lutego Jurka i Jana Minków za zbrodnię kradzieży. 19. lutego Piotra Kłodowskiego, za zabójstwo. 20. lutego Władysława Bigasza, za kradzież. 21. lutego Mendia Feldera za zbrodnię zabójstwa.

Kącik humorystyczny: A. Dlaczego to p. Stapiński tak ciągle zmienia swoje zdania i zapamiętywania — przed rokiem chciał czaszkami szlacheckimi brukować ulice, a teraz jest najzagorzalszym stronnikiem szlachty? B. A bo od czasu, gdy mu przyobiecano Wisłę, ma ciągle wodę w głowie!

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Po stracie najdroższego męża i najlepszego ojca składamy Włbn. Duchowieństwu rzym.-kat., kolegom zmarłego, tudzież wszystkim przyjaciółom i znajomym, oraz chórowi młodzieży gimn. za wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym najserdeczniejsze podziękowanie.

Salomea Bronikowska z dziećmi.

Nauczycielka

z wydziałowym egzaminem
i językiem francuskim
poszukuje lekcyi.

Wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.



Nasze składki poznać można po ubocznym znaku.

SINGERA
maszyny do szycia
do różnych celów

a zatem nie tylko do przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

SINGER Co., Tow. Akc. Maszyn do szycia
w Sanoku, ul. Jagiellońska, l. 49—50.

Filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny sprzedawane pod nazwą „Singer” w innych składach, są wyrobione na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działanością, jak niemieckiej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Polecam mój

ZAKŁAD
FRYZYERSKI

Stanisław Rosołowski
w Sanoku

(Hotel Warszawski).

Nr. 7.

1—26.

Kaszel

któ

kocha swoje zdrowie, ten go się stara usunąć.

5245 notaryalnie uwierzyt. świadectw stwierdzają skuteczne działanie

KAISERA

karmelków piersiowych
z 3 jodłami.

Przez lekarzy wypróbowane i zalecane przeciw kaszlowi, chrypce, katarom, zaflegmieniu, katarowi krtań, kokluszowi etc.

Pakiet po 20 i 40 hal., puszką 80 hal. Dostać można w aptece M. Kawskiego, w drogueryi Jana Hydzika i w handlu Ch. Epsteina oraz w aptece T. Gerzabka w Bukowsku.

7—36

Stanisław Krajewski

PRACOWNIA OBUWIA
w Sanoku

wykonuje na zamówienia obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz przyjmuje wszelkie reparacje w zakres ten wchodzące.

Zamówienia z prowincyi skutecznie w jaknajkrótszym czasie — po cenach jak najumiarkowańszych.

Na miarę wystarczy stary bucik.
Nr. 5. 1—3

Z powodu wyjazdu

z wolnej ręki do sprzedania:

PARA KONI,

wózek „amerykan“, sanie i uprząż.

Fortepian w dobrym stanie.

Blizsza wiadomość w administracyi G. S.
Nr. 3. 1—3.

Pracownia haftów art. i szat liturgicznych

pod wezw. św. Antoniego w Tarnowie, ul. Krakowska l. 30. założona w r. 1892. poleca własnego wyrobu szaty liturgiczne, bieliznę kościelną i cerkiewną, sztantary dla stowarzyszeń, hafty kościelne i salonowe, ręczne i maszynowe jedwabiami, złotem i srebrem. Wykonanie staranne. Przyjmuje naprawę powyższych. Ceny możliwie najtańsze. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

55

6—52

Dwa lub trzy pokoje

do wynajęcia

Blizsza wiadomość w księgarni p. Pollaka

Aleksander Piech

bronzownik w Sanoku

poleca swoje wyroby

naczyń kościelnych i cerkiewnych.